



Echa tragedyi weneckiej: Prylukow i Naumow pod strażą karabinierów w sali sądowej.

nałemi kreacyami na scenie krakowskiego teatru ludowego, której służy wiernie swym niezwykle bujnym talentem od dwu przeszło lat.

Krakowianin z rodu, doszedłszy do wieku, w którym mógł rozpocząć zawód aktorski, wyjechał do Poznania i wstąpił do teatru tamtejszego, za dyrektury Rygiera. Talent i pracowitość pozwoliły mu zająć wnet pierwszorzędne stanowisko, uznanie krytyki i sympatie bywalców teatralnych.

W Poznaniu pracował przez lat ośm, poczem wrócił do Krakowa, gdzie objął dyrekcję teatru ludowego. Mimo bardzo ciężkich warunków materyalnych, w jakich scena ludowa się znajduje, potrafił względnie szczęśliwie pokonać trudności i po roku oddał teatr dyr. Rygierowi, pozostając na stanowisku artysty.

I jest istotnie tego teatru podporą i siłą nieocenioną. Gra prawie codziennie, zawsze w swych rolach doskonały, pełen humoru i temperamentu. Repertuar też ma olbrzymi i bardzo wszechstronny. Jako komik niezrównany. Już pojawienie się Poleńskiego na scenie budzi zawsze salwę serdecznego śmiechu. Bo publiczność go lubi ogólnie i chętnie

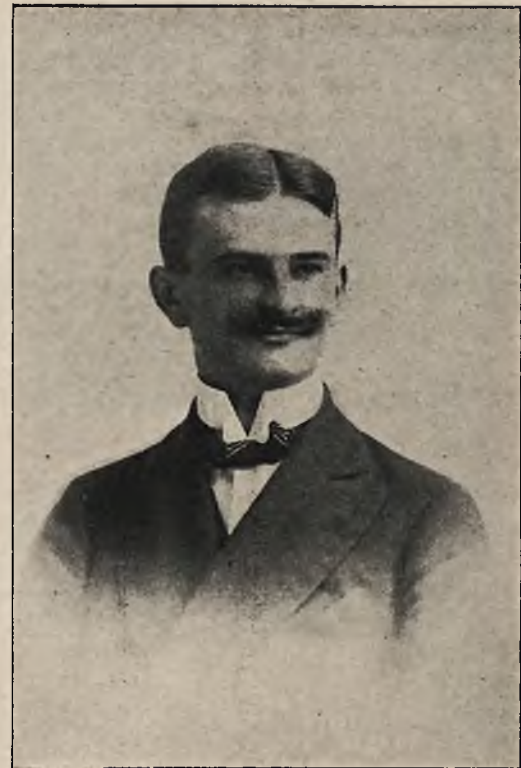
śłucha jego dowcipów, jego pysznych kupletów, chętnie przypatruje się jego ewolucjom choreograficznym, bo i ta dziedzina nie jest mu obca. Nie podobna tu wymienić nawet najważniejszych ról, które w ciągu ostatniego roku kreował na scenie teatru ludowego, tyle ich było, a wszystkie doskonałe. Zaznaczyć jednak należy, że obok ról komicznych gra Poleński znakomicie role na wskrós dramatyczne, że wspomnimy o Maternie z „Hanusi“ Hauptmana. Rolą tą udowodnił Poleński, że w dziedzinie dramatu jest także siłą niepospolitą, że talent to nieprzeciętny i bardzo szeroki.



Dramat miłosny: Marya Siwińska, raniona ciężko przez Malińskiego.

Nic dziwnego więc, że publiczność krakowska darzy go serdeczną sympatią, nic dziwnego też, że dyrektura, oceniając jego załugi dla sceny i chcąc temu uznaniu dać wyraz, przeznaczyła dlań jeden wieczór jako benefis, a wieczorem tym będzie najbliższa sobota, w którą odegrana zostanie nowa, nieznana dotąd w Krakowie operetka p. t. „Nasi fikalscy“, przeróbka Danielewskiego. Rolę tytułową odegra benefisant.

Zdaje się, że zbyteczne są słowa zachęty dla



Dramat miłosny: Julian Maliński, morderca z miłości.

publiczności, by pospieszyła tłumnie w ten dzień do teatru ludowego, gdyż nazwisko benefisanta starczy za najlepszą reklamę.

Niesympatyczny dar milionera.

Jednym z najbardziej niesympatycznych ludzi w Ameryce jest właściciel i twórca trustu naftowego w Stanach Zjednoczonych, John Rockefeller. Jego brutalna i niszczycielska polityka wobec wszystkich pozatrustowych rafinerii naftowych w Ameryce, wywołała oburzenie w całych Stanach Zjednoczonych. Przez długi czas „Standard Oil Company“ dopuszczała się takich nadużyć, że były prezydent Stanów był zmuszonym wypowiedzieć walkę rabunkowej gospodarce Rockefellera, głównego akcjonariusza tej kompanii naftowej. Sprawą zajęły się sądy, które miały porządną kłopot z bujnym i pewnym siebie miliarderem. Rockefeller unikał przyjęcia wezwania sądowego a mając do swej dyspozycji automobile i pociągi błyskawiczne, przenosił się sam z szaloną szybkością z jednej części Ameryki do drugiej. Gdy go w końcu przychwycono, został skazany na grzywnę w kwocie 146 milionów koron.

Mimo to pozostał mu jeszcze olbrzymi majątek, zdobyty wyzyskiem i utracaniem konkurencyjnych przedsiębiorstw naftowych.

Z tych kapitałów, ofiarował Rockefeller obecnie 120 milionów koron na cele publiczne, przypuszcza-



Stanisław Poleński.



Niesympatyczny dar milionera: John Rockefeller.